Pada deszcz

Idą, idą ciężkie chmury.
Wystawiają kłębiaste, swe pazury.
Pada, pada deszcz.
Ciesz się drzewo i ty kwiatku też się ciesz.

Zielone wasze duszyczki
Obmyły dokładnie twarzyczki.
Wypłynęły na dzienne światło, głębokie kolory
I na nic ludzkie narzekania i spory:
Czy w czas wakacji
deszcz nie ma bytu racji?

Pierzaste statki płyną po niebie,
Uśmiechając się do siebie.
Chociaż ciężkie, chociaż ciemne
I strach budzą we mnie,
Nie przejmują się wcale
Co o nich mówią w telewizyjnym kanale.

W górze niczym ptaki wędrują
I co chwila inną muzykę komponują.
Tu walczyka na drutach zagrają.
Tam na chodnikach jazz uprawiają.

Wielkimi kroplami moczą Kasię i Olę,
Nie pomagają nawet parasole.
Do domu uciekła Ola.
Deszcz o jej szybę wystukuje rock'n'rolla.

Między kałużami przemyka czarne kocisko
W rytm deszczowego disco.
Krople dudnią o garaże – kap kap.
Cieszy ich ten wodny rap.
Plucha w drzewach szumi lirycznie,
Tańczą listki w rytm muzyki klasycznej.

Tak deszcz multiinstrumentalistą został.
Wielkie brawa za to dostał
Od blaszanych dachów, parapetów,
chodników i śmietnikowych beretów.

Wszystko się cieszy, dudni, dzwoni.
Nutka nutkę w tej orkiestrze goni.
Tak, przyjacielu, nawet w dni pochmurne
słowa same układają się w wiersze szczególne,

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026